

Przetrzymanywanie więźnia homoseksualisty w izolacji

X. przeciwko Turcji (wyrok – 9 października 2012r., Izba (Sekcja II), skarga nr 24626/09)

Skarżący został dwukrotnie skazany, w tym na 10 lat więzienia, za rozmaite przestępstwa. W 2008r. znalazł się w Areszcie Śledczym Buca w Izmirze. Mimo, że był homoseksualistą, został umieszczony w celi z więźniami heteroseksualnymi. Z powodu zastraszania i nękania przez nich zwrócił się do administracji więziennej o przeniesienie go ze względów bezpieczeństwa do celi, którą mógłby dzielić z innymi homoseksualistami. Został natychmiast umieszczony w celi indywidualnej o pow. 7 m. kw. z łóżkiem i toaletą ale bez umywalki, bardzo brudnej i słabo oświetlonej. Twierdził, że ten rodzaj celi jest zwykle wykorzystywany do izolacji więźniów jako środka dyscyplinarnego albo przetrzymywania więźniów oskarżonych o pedofilię lub gwałt. Pozbawiono go wszelkich kontaktów z innymi więźniami i aktywności społecznej. Nie mógł wychodzić na wolne powietrze a kontakty zewnętrzne ograniczały się do spotkań z adwokatem i udziału w rozprawach.

W rezultacie kolejnych próśb do prokuratora i sędziego penitencjarnego, został przewieziony do szpitala psychiatrycznego w celu ustalenia stanu zdrowia psychicznego. Przebywał tam przez ok. miesiąc. Uznano, że popadł w depresję. Po powrocie wraz z nim przez trzy miesiące przebywał w celi inny więzień homoseksualista. Obaj oskarżyli wtedy strażnika o zachowania homofobiczne, obrazę i pobicie. W rezultacie znów został pozbawiony kontaktów z innymi więźniami, co spowodowało, że wycofał skargę. 26 lutego 2010r. przewieziono go do Aresztu Śledczego w Eskişehir i umieszczono w standardowej celi z trzema innymi więźniami, w której korzystał z praw, które przysługują zwykle skazanym.

W skardze do Trybunału zarzucił w szczególności, że był przetrzymywany w bardzo złych warunkach w izolacji ze szkodliwymi skutkami dla jego zdrowia fizycznego i psychicznego (art.3 Konwencji). Twierdził również, że powodem takiego traktowania była jego orientacja seksualna , co oznaczało dyskryminację (art.14).

Skarżący w okresie od 5 lutego 2009r. do czasu przeniesienia go do aresztu śledczego w Eskişehir 26 lutego 2010r., był umieszczony w pojedynczej celi o powierzchni ok. 7 m. kw., w której przestrzeń życiowa stanowiła mniej więcej jej połowę. Był ustawicznie pozbawiany dostępu do spacerów na wolnym powietrzu. Również, z wyjątkiem okresu hospitalizacji (8 lipca – 12 sierpnia oraz dokwaterowania do niego innego więźnia (12 sierpnia - 11 listopada 2009r.), nie miał żadnych kontaktów z innymi więźniami. Przebywał więc w izolacji przez ponad osiem miesięcy.

W związku z tym Trybunał przypomniał, że art.3 Konwencji nakłada na państwo obowiązek zapewnienia, aby każdy więzień był pozbawiony wolności z poszanowaniem ludzkiej godności, a sposób stosowania tego środka nie spowodował u niego poczucia zagrożenia lub udręki przekraczającej niedające się uniknąć cierpienie związane z pozbawieniem wolności oraz – ze względu na praktyczne wymagania pozbawienia wolności – zapewnienia w odpowiedni sposób zdrowia i dobra więźniów.

Przy ocenie warunków pozbawienia wolności należy brać pod uwagę ich skumulowane skutki, jak również konkretne zarzuty skarżącego. W szczególności, ważne znaczenie ma długość okresu, w którym jednostka była pozbawiona wolności w zarzuconych warunkach.

W tym przypadku Trybunał zauważył, że w owym czasie skarżący był w fazie oczekiwania na wyrok za przestępstwa nie związane z przemocą. Sam zgłosił się w policji i przyznał się do ich popełnienia. Jego sytuacja osobista różniła się więc całkowicie od spraw *Öcalan v. Turcja* (wyrok z 12 maja 2005r., i *Ramirez Sanchez v. Francja* (wyrok z 27 stycznia 2005r.), wcześniej rozpatrzonych przez Trybunał, w których chodziło o skazanych, których pozbawienie wolności sprawiało władzom krajowym szczególne trudności.

Trybunał zauważył, że skarżący był umieszczony w celi o powierzchni 7 m. kw., której powierzchnia życiowa nie przekraczała połowy. Znajdowało się w niej łóżko i toaleta, nie było natomiast umywalki. Według skarżącego była ona bardzo źle oświetlona, bardzo brudna i zaszczurzona, czego rząd nie kwestionował. Było to pomieszczenie przeznaczone dla więźniów, wobec których stosowano karę dyscyplinarną izolacji lub oskarżonych o pedofilię lub gwałt. W trakcie pobytu w niej skarżący był pozbawiony jakichkolwiek kontaktów z innymi więźniami oraz wszelkiej aktywności społecznej. Nie miał możliwości spaceru na wolnym powietrzu a celę mógł opuścić wyłącznie wychodząc na spotkania z adwokatem albo wyjeżdżając na rozprawy, które odbywały się mniej więcej raz w miesiącu.

Izolacja, jakiej został poddany skarżący, nie stanowiła izolacji sensorycznej ani zupełnej izolacji społecznej, ale względną izolację społeczną. Mimo to jednak, niektóre aspekty tych warunków były bardziej surowe niż system przewidziany w Turcji dla skazanych za najpoważniejsze zbrodnie. Ci ostatni byli uprawnieni do codziennego spaceru i w zależności od okoliczności mogli uzyskać zgodę na ograniczone kontakty ze skazanymi przebywającymi w tym samym oddziale. Skarżący był natomiast takiej możliwości pozbawiony. Nawet w dwóch wyżej wymienionych sprawach, w których wchodzili w grę skazani, których pozbawienie wolności było dla władz krajowych szczególnie trudne, nie było całkowitego zakazu spaceru na wolnym powietrzu.

Zdaniem Trybunału, zupełny brak dostępu do świeżego powietrza – który trwał przez cały okres pozbawienia skarżącego wolności w celi indywidualnej – w połączeniu z niemożnością kontaktu z innymi więźniami, wskazywał na wyjątkowy charakter warunków pozbawienia skarżącego wolności.

Ocena, czy środek izolacyjny objęty był art.3 Konwencji, wymaga wzięcia pod uwagę konkretnych okoliczności takich, jak jego surowości, długości stosowania, realizowanego celu jak również skutków dla danej osoby. Długość stosowania takiego środka wymaga od Trybunału rygorystycznego zbadania jego konieczności, proporcji do innych możliwych restrykcji, gwarancji uniknięcia arbitralności oraz działań władz w celu upewnienia się, czy stan fizyczny i psychiczny skarżącego pozwalał na przetrzymywanie go w izolacji.

Umieszczenie i przetrzymywanie skarżącego w izolacji odbywało się na podstawie art. 49 ust. 2 regulaminu, który upoważnia administrację więzienną do podejmowania środków innych niż w nim przewidziane, jeśli istnieje ryzyko wskazujące na "poważne niebezpieczeństwo". Wchodziła więc w grę procedura całkowicie administracyjna.

Trybunał odnotował troskę administracji więziennej, według której skarżący był narażony na zamachy na swoją integralność. Z pewnością, nie można było uznać tych obaw za całkowicie pozbawione podstaw. Skarżący sam bowiem zgłaszał akty zastraszania i nękania, jakich był ofiarą ze strony innych więźniów. Jednak nawet, jeśli obawy te powodowały konieczność podjęcia pewnych działań ochronnych, nie były wystarczającym uzasadnieniem całkowitego wyłączenia go ze zbiorowości więziennej. Rząd nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego nie zaproponowano mu regularnych ćwiczeń na wolnym powietrzu ani nie zezwolono – mimo jego próśb - na przebywanie razem z innymi więźniami, nawet jeśli tylko w ograniczonym zakresie.

Próby skarżącego doprowadzenia do skontrolowania przez sędziego penitencjarnego i sąd stosowanych wobec niego środków nie przyniosły znaczącego rezultatu. Sędzia ograniczył się do stwierdzenia, że administracja więzienna korzysta z uprawnień dyskrecjonalnych w tej materii, nie zbadał jednak, czy umieszczenie w pojedynczej celi było w tej konkretnej sytuacji właściwe ani nie wypowiedział się na temat wniosków o złagodzenie skutków izolacji.

Nie było wątpliwości, iż wchodził w grę środek szczególnie poważny, bo izolacja oznaczała poważne ograniczenia praw skarżącego, nie wspominając o tym, że była bolesna psychologicznie. W rezultacie Trybunał stwierdził, że skarżący został pozbawiony skutecznego krajowego środka prawnego w związku z zarzutem braku właściwych warunków pozbawienia wolności. Nie był on pozbawiony wolności w odpowiednich warunkach i z poszanowaniem godności.

Trybunał uważał, że w tym przypadku warunki pozbawienia wolności w celi izolacyjnej wywołały u niego cierpienie psychiczne i fizyczne oraz poczucie głębokiego zamachu na ludzką godność. Warunki te, zaostrzone brakiem skutecznego środka prawnego, oznaczały więc traktowanie nieludzkie i poniżające z naruszeniem art.3 Konwencji. (jednogłośnie).

W związku z zarzutem dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej, Trybunał przypomniał, że orientacja seksualna objęta jest ochroną na podstawie art.14. Ponadto, jeśli różnicowanie dotyczy tej intymnej i wrażliwej sfery życia prywatnego jednostki, tylko szczególnie poważne względy mogą usprawiedliwić kwestionowany środek. W sytuacji, gdy różnica traktowania jest oparta na płci lub orientacji seksualnej, swoboda pozostawiona państwu jest wąska. Zasada proporcjonalności nie wymaga wtedy wyłącznie, aby wybrany środek ogólnie odpowiadał realizowanemu celowi, ale należy wykazać, że był w danych okolicznościach konieczny. W sytuacji, gdy różnica traktowania wynika wyłącznie z orientacji seksualnej, w kategoriach Konwencji oznacza to dyskryminację.

Trybunał zauważył, że sytuacja zarzucona przez skarżącego doprowadziła do stwierdzenia naruszenia art.3 Konwencji i przypomniał, że już wcześniej zwrócił uwagę, że troska administracji więziennej, iż w razie pozostania w celi zbiorowej byłby narażony na ryzyko zamachów na jego integralność, nie była całkowicie bezpodstawna. Nawet jednak, gdyby obawy te oznaczały konieczność podjęcia określonych środków bezpieczeństwa dla ochrony skarżącego, nie były wystarczające do całkowitego wyłączenia go ze zbiorowości więziennej.

Trybunał nie zgodził się z rządem, że skarżący został umieszczony w izolacji na swoją prośbę. Zarówno on jak i jego pełnomocnik domagali się od administracji więziennej przeniesienia go do innej celi zbiorowej, w której znajdowali się więźniowie homoseksualiści lub do odpowiedniego

pawilonu. Na uzasadnienie tego żądania pełnomocnik skarżącego wskazywał, że jego klient był ofiarą aktów zastraszania i dręczenia przez współwięźniów. Sam skarżący twierdził, że „miał problemy”.

Skarżący, oskarżony o przestępstwa nie wiążące się z przemocą, został umieszczony w celi przeznaczonej dla więźniów ukaranych karą dyscyplinarną izolacji albo więźniów oskarżonych o pedofilię lub gwałt. Podczas pobytu w niej był pozbawiony wszelkich kontaktów z innymi więźniami oraz aktywności społecznej. Nie mógł korzystać ze spaceru na wolnym powietrzu i tylko rzadko mógł opuszczać celę. Skarżący ciągle kwestionował stosowane wobec niego środki, wyraźnie domagał się traktowania na równi z innymi więźniami. Wyjaśnił, że jest homoseksualistą a nie trawestytą czy transseksualistą. Argumenty te nie zostały w żaden sposób uwzględnione przez sędziego penitencjarnego, który ograniczył się do wskazania na uprawnienia dyskrecjonalne administracji więziennej w tej dziedzinie oraz hipotetyczne ryzyko dla skarżącego, nie wskazując jednak żadnego elementu mogącego wywołać przekonanie, że z powodu swojej orientacji seksualnej był narażony na ryzyko poważnego zamachu na integralność fizyczną a najodpowiedniejszym środkiem było całkowite wyłączenie skarżącego z życia więziennego.

Władze mają wynikający z art.14 Konwencji w połączeniu z art. 3 obowiązek podjęcia wszelkich możliwych działań w celu ustalenia, czy przy podejmowaniu decyzji o całkowitym wyłączeniu skarżącego z życia więziennego jakąś rolę mógł odegrać zamiar dyskryminacji.

Zdaniem Trybunału władze więzienne nigdy nie dokonały odpowiedniej oceny ryzyka grożącego skarżącemu. Ze względu na jego orientację seksualną twierdziły, że był narażony na ryzyko poważnego zamachu na integralność fizyczną. Trybunał stwierdził, że w żadnym przypadku nie da się usprawiedliwić całkowitego wyłączenia skarżącego z życia więziennego. W szczególności nie wyjaśniono, dlaczego skarżący został całkowicie pozbawiony dostępu do spaceru na wolnym powietrzu. Z tych względów nie był przekonany, aby konieczność podjęcia środków bezpieczeństwa dla ochrony integralności fizycznej skarżącego była głównym powodem całkowitego wyłączenia go z życia więziennego. Jego zdaniem chodziło głównie o orientację seksualną skarżącego. Tak więc uznał za ustalone, że skarżący był ofiarą dyskryminacji z tego powodu. Stwierdził, iż rząd nie przedstawił żadnego uzasadnienia wskazującego, że sporne zróżnicowanie było zgodne z Konwencją. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.14 w połączeniu z art. 3 (sześć do jednego).

W tej sytuacji nie było już potrzeby rozpatrywania innych zarzutów skarżącego, na tle art. 6, 7, 8 i 13 Konwencji.

Turcja musi zapłacić skarżącemu 18 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić mu koszty i wydatki.

Uwagi:

Skuteczna ochrona przed dyskryminacją wymaga od władz zawsze skrupulatnego badania, czy za podjętymi decyzjami nie kryją się w istocie takie właśnie względy.